GAZETA



Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 94. W Piątek dnia 23. Kwietnia. 1841.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Kwietnia.

J. K. W. Xiążę Pruski wyjechał do Petersburga.

N. Pan Assessora przy Sądzie Najwyższym krajowym Kahl w Szremie Sędzią przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Rogoźnie mianować raczył.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych nastąpiło żywe przymówienie się między Panami Guizot i Thiers, czyniącémi sobie nawzajem zarzuty. Między innémi powiedział Pan Guizot: Gabinet z dn. 1. Marca postanowił był wypowiedzieć wojnę na wiosnę, gdyby nie dostąpił modyfikacyi traktatu lipcowego. Zdaniem mojém Europa Panu Thiersowi nie uczyniłaby żadnych koncessyi, jemu mniéj, aniżeli komu kolwiek innemu. (Oklaski w centrum. Głos z lewéj strony: „Odraza ta zagranicznych mocarstw jest dla Pana Thiersa zaszczytem.") Gabinet z d. 1. Marca prowadziłby na wiosnę wojnę, wiosna ta nadeszła, a my mamy dotychczas pokój, zbrojny pokój. Mamy odosobnienie i zbrojny pokój, a to jest położeniem, które powszechnie za zaszczytne poczytują. Teraz tuszymy sobie, nie mówię, jesteśmy przekonani, bo to słowem zbyt popędliwém w sprawach podobnego rodzaju — tuszymy sobie, że po tym zbrojnym pokoju, ciążącym Francyi równie jak Europie, łagodniejszy i wolniejszy nastąpi pokój, który nie uwłaczając interessom Francyi takim będzie, jakim zdziałane fakta mu być pozwalają. (Szemranie po lewéj.) MPanowie! Jeżeli macie sposób, którymbyście zdziałane fakta ominąć mogli, jeżeli wiecie sposób, aby stósunki zupełnie podług waszéj woli urządzić, nie narażając się przez to na niebezpieczeństwa, na które się gabinet z dnia 1. Marca wystawiał, gotów jestem środek ten przyjąć albo miejsca mu ustąpić. Co się mnie tyczy, nie znam sposobu, przez który to, co się raz stało, mogłoby być pominiętém. (Oklaski.) Twierdzono, że my nie mamy tyle odwagi, aby wojnę wypowiedzieć i żeśmy się tego wielkiego środka rządzenia na zawsze wyrzekli. To jest fałszem. Potrafilibyśmy w razie potrzeby wojnę wypowiedzieć, ale niechcieliśmy wojny, którą wyście przygotowali, ponieważ my jéj ani za sprawiedliwą, ani za konieczną nie poczyty-

wali, owszem, ponieważ nam się zagubną dla Francyi być zdawała. Gdyby szło o wojnę narodową, sprawiedliwą i konieczną, inaczéjbyśmy myśleli i działali. Mam to przekonanie i zaufanie w Bogu, że Francyi do takiéj wojny nie zmuszą. Gdyby zaś to nastąpić miało, odwołalibyśmy się do wielkomyślności i miłości ojczyzny wszystkich ziomków naszych i dowiedlibyśmy krajowi, że w sile i energii jego nieograniczone pokładamy zaufanie.«

P. Thiers: „MPanowie! Chcę tylko w kilku wyrazach zawrzeć to, co w obecnéj chwili za dokonane poczytuję, ażeby Minister spraw zagranicznych za dwa albo trzy miesiące zarzucać mi nie mógł, żem fałszywe rzeczy głosił. Rozumiem, że Francya w téj chwili zezwoliła pod jednym warunkiem w układach nad sprawami Wschodu uczestniczyć. Warunkowi temu niezawodnie zadość się stanie, bo nie zmierza on bynajmniéj do przywrócenia potęgi Mehmeda Alego; zostawia ją tak zniszczoną, jak ostatni hatyszeryf tego żądał. Nic więcéj nie dodam, rozumiejąc, że jeżeli temu zaprzeczéć zechcą, przynajmniéj zuchwałości się dopuszczą.“ (Szemranie.)

P. Bussières: „To nie jest bardzo parlamentarnie powiedzianém!“

P. Thiers: „Zostaję przy tém, że to słaba polityka, nie mogąca być usprawiedliwioną; poświęcamy przez to obecność i przyszłość, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Co do innych oświadczeń szanownego Pana Guizot wyznaję, że w pewnym przypadku do ostatecznych bym się uciekł środków. Chciałem uzbrajań, mających istne znaczenie, bo te uzbrajania, o których już uprzednio wiedzą, że w razie prawdziwéj wojny nie wystarczą, są próżném marnotrawieniem i matactwem. Chciałem imponującą przybrać postawę, aby modyfikacyi dostąpić. Gdyby pomyślność oręża nam posłużyła, otrzymalibyśmy lepsze warunki, w przeciwnym razie zawsze pewni byliśmy honorowéj satysfakcyi. Szanowny P. Guizot znał owe uzbrajania a nie powiedział wówczas, że koniecznie wojnę wywołać muszą; jeżeli on, który się szczyci być Ministrem pokoju, innego był zdania, powinienby był mi powiedzieć, że posłannikiem tak wojowniczego systematu być nie chce. (Poruszenie.) Szanowny P. Guizot twierdzi, iżbyśmy żadnych modyfikacyi nie dostąpili, że nam mniéj jak komukolwiek innemu, przyzwoleniaby uczyniono. Szanuję sprawiedliwą dumę w mężu, jakim Pan jesteś, ale nie wolno Panu powiedzieć: Wam mniéj, jak komukolwiek innemu, jeżeli w téj saméj chwili dajesz sobie narzucać hatyszeryf, niszczący całkiem potęgę Mehmeda Alego. (Żywe oklaski na lewéj stronie.)

Prezes oświadczył następnie, że ogólne obrady są zamknięte. Nim do rozbioru pojedyńczych artykułów przystąpiono, Minister spraw zagranicznych wstąpiwszy na mównicę, w imieniu Ministra spraw wewnętrznych kilka przedłożył projektów do prawa. Między temi było też żądanie kredytu dodatkowego 1,200,000 fr. dla wychodźców politycznych; wniosek ten przyjęto.

Dzisiaj rano stanął tu goniec nadzwyczajny z Madrytu z listami z d. 10. m. b. Dyskussye w Izbie Prokuradorów o mianowaniu jednego lub trzech rejentów w owym dniu się były zaczęły i rozumiano powszechnie, że Espartero znamienitą większością jedynym rejentem zostanie obrany.

Niderlandy.

Z Amsterdamu, dnia 13. Kwietnia.

Staats-Kourant obejmuje następujące urzędowe sprostowanie: »Podana przez niektóre gazety pogłoska, jakoby przeniesienie korony na obecnie panującego Króla pod tym nastąpiło warunkiem, ażeby konkordat z roku 1827. do skutku przyprowadzono, jest wierutném kłamstwem.

Niemcy.

Z Würzburga. — Kuryer frankoński powiada w obszernym artykule, który tu tylko w skróceniu przytaczamy: »Już od kilku miesięcy przebąkiwano o zażaleniach, zanoszonych przez francuzkiego Ministra, Pana Guizota, przeciw prassie niemieckiéj, a to odbija wybornie przy postawie prassy francuzkiéj od lat wielu pod względem Niemiec. Obelgi i poniżania naszych Xiążąt i rządów z jednéj, a propagandystowskie podburzanie i podszczuwanie ludów niemieckich z drugiéj strony, jakie zwykle w dziennikach francuzkich znachodzimy, nadały niezawodnie, łącznie z pogróżkami wojennemi i krzykami o prowincye nadreńskie, legitymistyczne prawo Panu Guizotowi do podobnych reklamacyi. Czytaliśmy istotnie w dziennikach paryskich twierdzenia, iż we Francyi prawna wolność druku panuje i rząd dla tego za treść dzienników odpowiadać nie może; w Niemczech natomiast jest cenzura, i dla tego wszystko, co dzienniki niemieckie umieszczają, uważać należy za rzecz przez rządy niemieckie pochwaloną lub od nich wyszłą. Lecz pominąwszy nawet i to, że cenzura artykułów nie pisze, tylko na najwyższą artykuły przekreśla, nie można od żadnego rządu żądać, aby ściśléj przestrzegał cenzury przeciw kra-

jowi, który się względem nas przeciwnéj całkiem trzyma zasady. Nic do tego Francyi, czy się u nas cenzura znajduje, lub nie; jak Francuzi nie mogliby się sprzeciwiać, gdyby rządy niemieckie dziś cenzurę zniosły, i zupełną wolność druku zaprowadziły, tak też nie mogą oni oznaczyć stopnia wolności, jaki rządy niemieckie obok cenzury prassie nadają. Pojmujemy zupełnie niechęć Francyi, gdy nasza narodowa prassa silnie się przeciw tamtostronnym pogróżkom i ponętom oświadcza i słodkie ideały o współczuciu niemieckiém dla zaborów francuzkich niweczy; ale nie mniéj pojmujemy także, iż obydwa wielkie mocarstwa niemieckie, do których Pan Guizot z zażaleniami swemi miał się udać, nie myślały bynajmniéj o zganieniu ducha narodowego. Że przecież u większych mocarstw nic dokazać nie można było, doświadczano więc, o ileby mniejsze państwo powolniejszém się w téj mierze okazało, i Baden właśnie na ten cel upatrzono: prawda jest bowiem istotna, iż Margrabia Cyragues w Karlsruhe żalił się na górno niemiecką Gazetę i to nie z powodu jednego tylko artykułu, lecz z powodu całéj dążności tego dziennika, którą Pan Cyragues za nieprzychylną dla Francyi poczytuje. Nie myli on się zapewne w tem, o ile Francya nieprzychylną się narodowemu interessowi Niemiec okazuje: dążność bowiem górno niemieckiéj gazety jest przed wszystkiem niemiecko narodową, co każdy numer pisma tego potwierdza. Pojmujemy bardzo dobrze, iż Francuzi w Badenie, na jednéj z przednich czat Niemiec, woleliby raczéj widzieć bezrozumne i wszelkiego charakteru pozbawione dzienniki, i jeszcześmy nie zapomnieli, od kogo jeszcze przed niewielu miesiącami udzielano innym badeńskim dziennikom pochwał, a przytém nauczającego zapewnienia, iż zbieranie składek dla powodzią dotkniętych Francuzów najlepiéj patryotyzm niemiecki potwierdza, w czasie, w którym Francya sta milionów na uzbrojenia przeciw Niemcow rozwięzywała a dzienniki paryskie razem z krzykiem o Ren jako rzekę graniczną odwoływanie się do współczucia Niemców podniosły. Górno niemiecka Gazeta pojęła zaprawdę niemiecki patryotyzm z innéj, lepszéj strony, i ani składek nie zachwalała, ani pism pochwalnych z strony Francyi nie przyjmowała, i im bardziéj obznajmujemy się z stósunkiem Badenu, tym bardziéj umiemy oceniać powody, dla jakich Francya przeciw temu szczero niemieckiemu dziennikowi zażalenia swoje zanosiła, jako też, dla czego na reklamacye tego rodzaju bynajmniéj nie uważano. Najmniéjszy krok byłby nosił przyzwolenie z uszczerbkiem Niemiec, honoru i niezawisłości tychże, jako też piętno władzy francuzkiéj nad niemieckiemi grodami. Powiadają nam, iż dla uspokojenia całéj rzeczy już niejakie zmiany przyobiecano, ale my temu nie wierzymy, owszem przekonani jesteśmy, iż targnięcie się takowe na prawa Badenu rozbije się o niezłomność rządu i niemiecki sposób myślenia.«

Z Frankfortu n./M., dn. 16. Kwietnia.

Wiadomości z Francyi brzmią ciągle bardzo pomyślnie i osoby, które temi dniami prowincye nadgraniczne Francyi zwiedzały, donoszą, że tam wszelkie wzburzenie a mianowicie przeciw Niemcom, znikło i ustało. Można też było to z pewnością przewidywać.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 30. Marca.

Wspólnie z dekretem odraczającym kortezy z d. 22. na 25. Maja, wyszedł drugi na mocy którego ustanowiono kommissyą z 16 członków pod przewodnictwem Xięcia Palmella, któréj polecono złożyć kortezom raport o stanie skarbowości krajowéj. Głównym zamiarem téj kommissyi będzie zmiejszenie liczby urzędników i podwyższenie podatków.

Grecya.

Z Ateny, dnia 27. Marca.

Minister wojny generał von Schmaltz jadąc na polowanie, wypadł z kabryoletu, co stało się przyczyną jego choroby. Mianowany posłem w Londynie pan Trykupis odjechał do Malty na korwie wojennéj Amalia. Pan Rocque jeden z urzędników wydziału spraw zagranicznych, mienowany jest przy nim sekretarzem legacyi. Xiążę Następca bawarski po świętach Wielkiéj nocy przedsiębierze podróż do wyspy Chalkis, skąd powróciwszy uczyni wycieczkę do Morei, potem nie przybędzie już do Aten lecz w Pyreo wsiędzie na parostatek Otto i uda się do Brindisi aby tym sposobem krótką odbyć przejażdzkę.

Turcya.

Z Konstantynopola, d. 20. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Reszyd Basza, Minister Spraw zagranicznych, z urzędu swego, jak wiadomo, złożony został. Dziś rano przybył do jego mieszkania Kommissarz Porty i odebrał na rozkaz Sułtana nadany mu przed kilku dniami Niszan. Zarazem oświadczył tenże Reis-Effendemu, który jeszcze w przeszłym tygodniu sądził, iż w dywanie wyrzeczono, że się urzędowanie jego skończyło. W miejsce jego mianowano łagodnego sposobu myślenia Riffata Beja, przed niewielu laty Posła tureckiego w Wiedniu, i mianowanie tegoż zaraz dziś ogłoszono pu-

blicznie. Z wyboru tego wnoszą mężowie seraju o pokojem tchnącym sposobie myślenia Sułtana i zarazem o rychłém załatwieniu sprzecznych jeszcze punktów firmanu. Czyli sąd ich jest sprawiedliwy, czas wkrótce okaże. Wielkim Admirałem i władzcą wysp mianowany natomiast Tahir Basza, który w marynarce zawód swój odbył, w bitwie pod Nawarynem Kapudanem Begieru, a późniéj Kapudanem Baszą był, niezawodnie najzdatniejszy żołnierz morski na Wschodzie, tak że mu nawet sami Anglicy z wielu względów sprawiedliwość oddają, i który jedynie marynarkę turecką wznieść zdolny. Z powodu swego okrucieństwa przez Sułtana Mahmuda od flotty oddalony został. Ostatniemi czasy miał się łagodniejszym okazać, a w takim razie wybór ten Sułtanowi zaszczyt przynosi. Z tego jednak wnoszą niektórzy, iż Sułtan bynajmniéj ustąpić nie myśli, i że dla tego flocie dzielnego przydał męża za dowódzcę, aby tém mocniéj przeciw Egiptowi działać.

Syrya.

Z Beirutu, dnia 18. Marca.

Journal de Smyrne donosi, że załogi angielskie z Beirutu i Acre jeszcze nie ustąpiły. Dżuma w wielu miejscach wybuchła; w Acre codziennie po 15—20 osób na nię umierało, a w Jaffie, Seyd, Sur, Damaszku, zaraza ta jeszcze bardziéj się sroży. — Pozostałe po odejściu Ibrahima 12,000 egipskiego wojska w Syryi, zostały albo do pułków tureckich wcielone, albo do Stambułu odesłane.

Rozmaite wiadomości.

Jeden z najważniejszych wynalazków w tym wieku. — Więc to jest rzeczą niezawodną, czemuśmy dotychczas wierzyć nie chcieli i dla dobra wielu ludzi, którzy przezto bez chleba pozostaną, obawiali się, aby machiny do składania druku nie wynaleziono, a wszelako można się było spodziewać, iż przez obchód rocznicy Gutenberga zwrócona uwaga na operacyję druku dotąd nie spocznie, pokąd nie osiągnie celu pospiesznéj metody składania czcionek. Toż w naszym wieku, w którym wszyscy chcą pospiesznie chodzić, jeździć i latać, ten pomysł miałby leżeć odłogiem? Machinę do składania druku już wynaleziono, a w Anglii, Francyi, w Prusiech, Austryi, Bawaryi i Rossyi, już na nię przywiléj uzyskano. I rzecz osobliwsza, iż znowu Anglik wykonywa to, co Niemiec wymyślił: Machina do składania druku pana Kliegla w Preszburgu, wyrównywa zupełnie co do pomysłu machinie panów Young i spółki w Londynie, co większa nawet ją przewyższa, gdyż jest oraz machiną rozkładającą, to jest, iż zbiór czcionek, które w sens złożyła, klawijaturową techniką swoją znowu rozbiera. Lecz ubogiemu człowiekowi temu zbywa na środkach! Węgrzy zaliczyli akcyami po 10 złr. około 2000 złr. Ale te nie wystarczyły, a Kliegel jak siedzi tak siedzi i dłubie ciągle nad swym modelem, gdy Young już 60,000 złr. z własnego majątku w równoczesny swój wynalazek włożył. Jest on razem z spółką naczelnikiem wielkiéj przędzalni, bawełny i lnu w Londynie i Antwerpii i na rzeczoną machinę swoję uzyskał już wszędzie przywiléj swobody, w Berlinie przez pp. Brest, Geipke i Kuckerling. Machina ta kosztować będzie około trzystu luidorów. Wykonywa robotę, która dziesięciu składaczy czcionek wymaga, za pomocą jednego człowieka, którego umyślnie do téj machiny wprawić trzeba. Teraźniejsi składacze czcionek, do téj machiny na nowo wprawy nabywać muszą. Forma czcionek dozna niejakiéj odmiany, lecz być może, iż do machiny Younga także dotychczasowe czcionki się przydadzą. Teraz jedna tylko jest w tém niedogodność, że machina ta, tylko do składania jednego i tegoż samego pisma jest urządzona. Na liczby i inne gatunki pisma zostawiają się próżne miejsca, które potém w formach się dosadzają. Składacze czionek późniéj tkaczami pisma zwać się będą: albowiem p. Young, właściciel wielkich fabryk tkackich w Aberdeen i Inverness, teoryę warstatu tkackiego, do swojéj machiny zastósował Zamyśla on jeszcze tego roku własnym kosztem wystawić exemplarz swéj machiny w Lipsku, aby się Niemcy naocznie o jéj użytku przekonali. Skutki tego wynalazku dla literatury są nieprzeliczone. Książki potanieją, a w publiczności większa się chęć do ich kupowania obudzi. Lecz czyli przeto więcéj się drukować będzie, wątpimy, gdyż powolność dotychczasowéj metody składania czcionek, do wydawania nowych płodów, bynajmnéj nie była na przeszkodzie.
